BIULETYN

275
14.10.1995 r.

Solidarność

NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" ZIEMIA RADOMSKA

15 LAT NSZZ „Solidarność"

w podsumowaniu

PREZYDENTA RP LECHA WAŁĘSY i MARIANA KRZAKLEWSKIEGO,

których Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność" gości w tym tygodniu.

/przemówienia wygłoszone 31 sierpnia b.r. w czasie uroczystości obchodów 15. rocznicy Związku w Gdańsku/

LECH WAŁĘSA:

(...) Piętnaście lat temu historia złożyła w ręce robotników los Polski. Nie bawiliśmy się nim. Nie igraliśmy. Dowiedliśmy pełnej dojrzałości. Wykazaliśmy najwyższą odpowiedzialność. Odnieśliśmy zwycięstwo. Niech nam dziś nie zabraknie tej dojrzałości. Wchodzimy w okres wyborczy. Czas decyzji ważnych dla kraju i dla dalszej drogi. Niech nam nie zabraknie rozumu. Odpowiedzialności.

Wzywam do refleksji. Przemyślenia przebytej drogi. To pomoże odnaleźć w gąszczu wydarzeń główny nurt historii. Odnaleźć prawdę w zalewie demagogii. Znaleźć drogowskaz dla własnego sumienia. Dla mnie symbolicznym drogowskazem trudności, kłopotów i biedy, ale i spełnionej nadziei, są gdańskie krzyże. (...) - *4 str.*

MARIAN KRZAKLEWSKI:

(...) Prosimy tych kandydatów naszego obozu, którzy także mają poparcie w szerokich gremiach członków Związku, apelujemy do nich: „Rozpocznijcie dialog, ustalcie podział zadań w swojej grupie, określcie precyzyjnie, żeby nikt tego podziału nie kwestionował i przeprowadźcie kontrakt dla Polski!

W tym dniu nie możemy zapomnieć o tych wszystkich, którzy budowali zwycięstwo Sierpnia, wszystkich sygnatariuszach porozumień, o strajkujących w tamtych czasach. Nie możemy zapomnieć o ofierze życia i krwi wielu spośród rodziny „Solidarności" a także duszpasterze „Solidarności", którzy złożyli ofiarę życia za Polskę, za prawdę, za „Solidarność". Nie możemy zapomnieć o Kapelanie „Solidarności", Księdzu Jerzym Popiełuszce. Księże Jerzy! Za Lechem Wałęsą, który w 84 roku uczestniczył w Twoim pogrzebie powtarzamy: „Solidarności" nie da się zwyciężyć ani podzielić". - *5 str*

19 października 1995 Włocławek

Uroczystości 11. rocznicy MĘCZEŃSKIEJ ŚMIERCI KAPELANA SOLIDARNOŚCI KS. JERZEGO POPIEŁUSZKI

godz. 16.30 Spotkanie modlitewne, połączone z programem słowno-muzycznym w miejscu tragicznej śmierci na włocławskiej zaporze, połączone ze składaniem wiązanek i zapaleniem zniczy.

godz. 18.30 Uroczysta msza święta w Bazylice katedralnej koncelebrowana przez biskupa włocławskiego.

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność" Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej serdecznie zaprasza poczty sztandarowe, członków i sympatyków NSZZ „Solidarność".

* Z REGIONU * Z REGIONU * Z REGIONU *

TESSITURA BRESCIANA

Na razie dwa protokoły uzgodnień

Gdy zamykaliśmy Biuletyn w piątek, 6 października, w Tessiturze Bresciana trwały rozmowy. Przeciągnęły się one na sobotę. W niedzielę przedstawiciel Mario Ciol'ego spotkał się z wojewodą radomskim.

Tym razem właściciela Tessitury reprezentował negocjator Ugo Calconi. Strona włoska przystąpiła do rozmów z własnymi propozycjami. Okazały się one nie do przyjęcia dla strony związkowej.

Duskusja toczyła się wokół podstawowej spornej kwestii: automatycznej waloryzacji płac - co pracownikom gwarantował pakiet socjalny. Włoch chciałby skreślenia tego punktu. Związkowcy dopuszczali możliwość jej zawieszenia, pod warunkiem jakiejś formy rekompensaty. - Rozbieżności były tak duże, że do podpisania porozumienia nie doszło.

Zaś efektem spotkania w poprzednią niedzielę, 6 października, p. Calconi'ego z wojewodą radomskim było podpisanie „protokołu intencji". W środę, 11 października, do kolejnej tury negocjacji, strona włoska „wystartowała" z tym protokołem, jako gotowym do podpisania przez związki zawodowe. - Związkowcy odpowiedzieli własnym projektem protokołu uzgodnień.

Do kolejnego spotkania prawdopodobnie dojdzie w sobotę 14 października, również w obecności mediatora posła Cezarego Miżejewskiego i wojewody radomskiego Zbiegniewa Kuźmiuka - co jest życzeniem właściciela Tessitury.

Podstawowe sporne punkty obydwu dokumentów to, inna wysokość podwyżki od 1 października - według związków w wysokości 80 zł dla pracownika, według pracodawcy 18% płacy zasadniczej (oczywiście ta druga propozycja niższa) i data zakończenia modernizacji - proponowane przez stronę włoską przełożenie terminu o 9 miesięcy oznacza dla pracowników wydłużony okres bez podwyżek płac.

Dokument pracodawcy nie zawiera też ważnych zapisów dokumentu związkowego: Spółka gwarantuje związkom zawodowym respektowanie praw i działalności związkowej, zgodnie z prawem Rzeczypospolitej Polskiej. Zakład gwarantuje zw. zawodowym, że nie będzie stosował żadnych represji wobec pracowników biorących udział w strajku. Zakład zobowiązuje się do przywrócenia pracowników do pracy na poprzednio zajmowane stanowiska zgodnie z umową o pracę.

Anna Rajchert

MIESZKANIA KOMUNALNE NA WAGĘ ZŁOTA

Stan budynków komunalnych w Radomiu

W Radomiu w mieszkaniach komunalnych zamieszkuje 37720 osób w 12965 lokalach mieszkalnych, które usytuowane są w 714 budynkach.

W części z nich nastąpiło całkowite zużycie techniczne - stwarzają zagrożenie życia dla ich mieszkańców (ponad 114 budynków), część przeznaczona jest do natychmiastowego wyburzenia (52 budynki pozostające pod zarządem ZBK „Administrator" i 178 budynków w prywatnej administracji).

Potrzeby

W Radomiu na przyznanie mieszkania komunalnego oczekuje 6300 rodzin, w tym 1820 od rodzin zamieszkujących w budynkach przeznaczonych do rozbiórki ze względu na zły stan techniczny. 480 wniosków dotyczy realizacji wyroków sądowych o eksmisję. Pozostałe 4000 rodzin ubiega się o wynajem lokalu na zasadach ogólnych.

Rocznie około 50 mieszkań w rotacji

Rocznie zwalnia się i ponownie zasiedla około 50 mieszkań. W 1994r. zasiedlono 81 mieszkań: 49 uprzednio użytkowanych i 32 po raz pierwszy zasiedlone.

Aktualna lista obejmuje 303 rodziny

Na obowiązujących listach wynajmu mieszkań komunalnych, po pozytywnym zaopiniowaniu przez Społeczną Komisję Mieszkaniową, umieszczono 303 rodziny będące w szczególnie trudnej sytuacji.

Jak poprawić sytuację?

Władze miasta poprawę sytuacji mieszkaniowej zamierzają uzyskać poprzez: prowadzenie prac remontowych, modernizacyjnych i renowacyjnych, budowę nowych mieszkań i obrot mieszkaniami na rynku wtórnym (obrót istniejącymi zasobami).

***Marek Siedlecki** - członek ZR jest przedstawicielem „Solidarności" w Społecznej Komisji Mieszkaniowej oraz w Komisji Opieki Społecznej i Rodziny Rady Miejskiej w Radomiu.

O problemach gospodarki mieszkaniami komunalnymi rozmawiano na spotkaniu Komisji Społecznej i Rodziny Rady Miasta z zarządem miasta i przedstawicielami „Administratora" 11 października.

A.R.

Koleżance

ANNIE SIKORSKIEJ

wyrazy współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają członkowie NSZZ „Solidarność" Ziemia Radomska

Poznajmy terenowe władze „S" w Grójcu

21 września odbyły się wybory do Terenowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność" Delegatury Zarządu Regionu w Grójcu.

Zarząd TKK NSZZ „S" w Grójcu stanowią:

przewodniczący - **STANISŁAW ZALEWSKI** (FSO - ZTS Grójec)

zastępca - **KRYSTYNA SZELĄGOWSKA** (PKS Grójec)

zastępca - **WACŁAW LEWANDOWSKI** (FSO ZTS Grójec)

sekretarz - **AGNIESZKA MAGIERA** (Oświata)

Emerytury i renty do Trybunału Konstytucyjnego

Prezydent RP Lech Wałęsa zaskarżył ustawę o waloryzacji emerytur i rent.

Nowe zasady waloryzacji miałyby obowiązywać tylko w 1996r. Prezydent jest zdania, że „wzmaga to społeczne odczucie braku stabilności prawa w tak ważnej dziedzinie jaką są ubezpieczenia społeczne - podważa to zaufanie obywatela do państwa i stanowionego przezeń prawa".

Prezydent przypomniał, że już raz Trybunał Konstytucyjny uznał, iż charakter ustawy epizodycznej w odniesieniu do takiego aktu, jak ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych (...) jest nie do zaakceptowania na gruncie zaufania obywateli do państwa.

Protest głodowy w wałbrzyskiej „Porcelanie"

Od 3 października sześciu pracowników prowadzi protest głodowy w wałbrzyskiej „Porcelanie". Protestują przeciw zagrożeniom utraty miejsc pracy, przeciw łamaniu porozumień strajkowych.

Ponad dwa lata temu załoga „Porcelany" strajkowała 63 dni przeciw patologicznej prywatyzacji swojej firmy. Protest pracowników zyskał poparcie „Solidarności" z całej Polski. Związkowcy ze wszystkich regionów manifestowali wówczas w Wałbrzychu przeciwko temu i innym przykładom negatywnej prywatyzacji. Skutki takich procesów prywatyzacyjnych widoczne są dziś.

Region Śląsko-Dąbrowski: protest przeciw przyszłorocznemu budżetowi dla katowickiego

W czwartek, 12 października, „S" Regionu Śląsko-Dąbrowskiego manifestowała przeciwko projektowi przyszłorocznego budżetu dla województwa katowickiego. W kopalniach, rano przed pierwszą zmianą, odbyły się wiece. Od godz. 4 do 6 strajkowali pracownicy Państwowej Komunikacji Miejskiej. W tarnowskim węźle kolejowym odbyła się masówka służb utrzymania ruchu. W Chrzanowie demonstrowano na rynku. W Katowicach o godz. 14.30 sformułował się pochód manifestujących, który ruszył pod Urząd Wojewódzki. Związkowcy przekazali wojewodzie katowickiemu petycję, w której napisali m.in.: Zwracamy się o podjęcie działań zmierzających do rewizji polityki budżetowej państwa wobec województwa katowickiego. Nie chcemy powtórzenia sytuacji z czerwca 1995r., kiedy zaistniała realna groźba zamknięcia wielu placówek ochrony zdrowia i szkół".

**Tydzień wcześniej rząd i organizacje społeczne, w tym „S" podpisały kontrakt dla Śląska.*

A.R.

„S" wobec rezolucji Sejmu RP dotyczącej powszechnego uwłaszczenia obywatelskiego

Stanowisko Prezydium KK Nr 177/95:

Prezydium KK uznaje postawę Sejmu RP, który odrzucił na posiedzeniu w dniu 21 września 1995r. rezolucję wzywającą rząd do opracowania i przygotowania programu powszechnego uwłaszczenia - za działanie bezzasadne, nieodpowiedzialne i konfrontacyjne wobec NSZZ „Solidarność".

Nie można zgodzić się z podstawową tezą lansowaną przez Ministra Przekształceń Własnościowych, że realizacja powszechnego uwłaszczenia społeczeństwa odbywać się będzie tylko przez program Narodowych Funduszy Inwestycyjnych. Ma on - zdaniem NSZZ „Solidarność" - jedynie pozór powszechności, ponieważ reprezentuje niewielką część przedsiebiorstw państwowych i spółek Skarbu Państwa. Informowanie opinii publicznej, że program Narodowych Funduszy Inwestycyjnych spełnia oczekiwania dotyczące powszechnego uwłaszczenia jest oczywistym nadużyciem, szczególnie, że do tej pory nie wiadomo nawet, jaka będzie wysokość opłaty za świadectwa udziałowe.

W ustawie o *Narodowych Funduszach Inwestycyjnych* przewidziano uregulowanie zobowiązań państwa wobec emerytów, rencistów oraz pracowników sfery budżetowej (31 bln starych zł) zasądzonych przez Trybunał Konstytucyjny. Niestety, gwarancje te pozostają jak dotąd na papierze. Podobnie pozorowane gesty czyni rząd wobec problemów dotyczących reformy ubezpieczeń społecznych, reprywatyzacji i rekompensat za mienie przejęte z naruszeniem prawa w okresie PRL.

Odrzucając kwestię przygotowania programu powszechnego uwłaszczenia, Sejm RP nie tylko zdjął z rządu obowiązek opracowania i przedstawienia społeczeństwu założeń takiego programu, lecz także pokazał, że Sejm RP nie jest zdolny do zainicjowania konstruktywnych prac w tym zakresie.

Postawa klubów poselskich głosujących przeciwko rezolucji tj. Klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej, Unii Wolności, Unii Pracy, Bezpartyjnego Bloku Wspierania Reform jest wymierzona przeciw głównemu postulatowi NSZZ „Solidarność" i jego programowi.

Warszawa, 26 września 1995r.

PODSUMOWANIE 15 lAT „SOLIDARNOŚCI"

W przemówieniach Prezydenta RP Lecha Wałęsy i Przewodniczącego KK Mariana Krzaklewskiego - wygłoszonych 31 sierpnia 1995r. w Gdańsku podczas krajowych uroczystości.

LECH WAŁĘSA:

Ekscelencje, Szanowni Państwo!

Zawsze ze wzruszeniem wracam do tych miejsc, do tamtych dni, kiedy na stocznię patrzył cały kraj, a nawet świat.

My, stoczniowcy, obudziliśmy ducha narodu. Jego wiarę we własną moc. My, robotnicy, pokazaliśmy, że komunizm można pokonać. Nie wierzyli nam ani na Wschodzie, ani na Zachodzie. Polska, na szczęście, uwierzyła. Obudziliśmy w narodzie wiarę tak silną, że nie zgasił jej stan wojenny. Polacy nie stracili ducha. Nie dali się przestraszyć. Nie zrezygnowali z dążeń. Nie dali się powtórnie obezwładnić i podporządkować, choć stan wojenny zdeformował procesy reform.

Szanowni Państwo!

Budząc wiarę, budziliśmy zarazem nadzieję. Dziś, kiedy wracamy myślą do tamtych dni, staje pytanie, czy tę nadzieję Rodaków spełniliśmy. Ci, którzy walkę podjęli, którzy ją prowadzili, mają prawo powiedzieć: - tak! Spełniliśmy nadzieję. Osiągnęliśmy więcej, niż naród w dniach sierpniowych oczekiwał. Wywalczyliśmy prawo do wolności, prawo do suwerenności i demokracji, prawo do innego systemu. Więcej wywalczyć nie można. Więcej - trzeba wypracować i zagospodarować. Aby tego dokonać, trzeba przywrócić pracy sens. Ludzkie działanie uczynić racjonalnym i efektywnym. Słowem, trzeba gruntownie zreformować kraj. Tym zadaniem historia obarczyła zwycięską „Solidarność". Zaczął się drugi, zasadniczo odmienny etap w dziejach związku, raczej - ruchu społecznego, politycznego frontu - słowem „Solidarności". Rozliczając ten etap trzeba powiedzieć narodowi z pokorą - nie jesteśmy bez winy.

Nie jesteśmy, bo żyrowaliśmy rządzącym, ale jakie było wtedy inne wyjście?

„Solidarność" była dla władzy parasolem, choć nie mogła być drogowskazem. Była bowiem jak autobus, którym od przystanku niepodległość, każdy chciał jechać, ale gdzie indziej. Może trzeba było powiedzieć - stop! Organizujcie sobie własne mikrobusy! Tym którzy na „Solidarności" chcieli jedynie, jak na koniu wjechać do władzy, może trzeba było powiedzieć - wysiadka. Dalej proszę na własnych nogach. Na własny rachunek. Być może należało z tego autobusu w ogóle zdjąć tabliczkę „Solidarność". Demokracja, jak po doświadczeniach zauważamy, wymaga jasnego podziału ról. Przejrzystego układu na politycznej scenie. Historyczna nazwa „Solidarności" dezorientowała. Wymachiwali nią wszyscy. Każdy w swoim celu, przekonany o swojej racji. Dziś to wiemy - wtedy tego nie wiedzieliśmy.

Szanowni Państwo!

Pięć lat temu mówiłem, że nie chcę, ale muszę być prezydentem. To nie było w tym kokieterii. Bałem się o naszą wątłą jeszcze demokrację. Bałem się, by demokratyczna gra sił politycznych nie zmieniła w grę kokieterii. By nie zostało roztrwonione to, co z takim trudem wywalczyliśmy. Bałem się o Polskę w układzie międzynarodowym.

Polsce nic złego w tym czasie się nie stało. Choć było parę razy bardzo gorąco, a prezydent Wałęsa nie był jednym z graczy. Byłem sędzią gry, bo taką rolę wyznacza prezydentowi konstytucja. Pilnowałem, by nie kopano się bez sensu po kostkach, przestrzegano reguł gry. By wygrywała umiejętność, nie siła. By gra nie zmieniła się w bijatykę.

Mogę i mogłem podpowiadać. Mogłem sympatyzować. Nie mogłem grać. Nie mogę nawet wesprzeć tej nogi, póki pozostaje stonogą. A tak wyglądał i wygląda na dziś prawa strona. Na razie odpowiadam za Polskę, a nie za interes nawet najmilszej mi partii.

Dziś sukcesu nie da się wywalczyć. Trzeba go wygrać i wypracować. Wygrać w demokratycznej grze, a wypracować w mądrych rozwiązaniach ekonomicznych.

Szanowni Państwo!

Czas nadziei nie skończył się. Nie wypełniła się jeszcze moja odpowiedzialność. Dlatego pełnię służbę publiczną. Dlatego zdecydowałem się ponownie kandydować w wyborach prezydenckich. Potrzeba, która zrodziła „Solidarność" nie minęła.

Nie spełniła się jeszcze nadzieja na społeczeństwo wolnych obywateli, którzy samodzielnie zabiegają o dobrobyt swoich rodzin. Nadal o naszych dochodach decyduje państwo. To ono jest wciąż, jak w komuniźmie właścicielem większej części gospodarki. Decyzje wciąż podejmuje urzędnik, a nie przedsiębiorca. Układy a nie talenty i praca, wciąż decydują o awansie. Państwo nadal chce za nas decydować, organizować nam życie, wydawać nasze pieniądze, nadal też nakłada na własność prywatną nierozsądne, komunistyczne ograniczenia. Prywatyzacja, wielka i powszechna, jest ciągle nadzieją „Solidarności". Jest nadal moją odpowiedzialnością.

Demokracja dała możliwości przedkładania narodowi różnych recept, różnych programów. Nie ma jednak recepty na błyskawiczne przejście z ubóstwa do dobrobytu. Dobrobyt naród musi sam wypracować. Zdaniem władz jest stworzyć sprzyjające warunki.

PODSUMOWANIE 15 lAT „SOLIDARNOŚCI"

Reformy zapoczątkowane przez solidarnościowe rządy szły właśnie w tym kierunku. Mimo błędów. Mimo potknięć, mimo widocznych tu i ówdzie patologii, dla ...gi reform nie ma alternatywy. Ich odrzucenie, zaha...wanie, oznaczałoby przysłowiowe wylanie dziecka z ...ielą.

Polskę trzeba przebudować. Inaczej możliwości ...tana zmarnowane. To jest nasza powinność wobec na...u. Rozbudziliśmy nadzieję lepszego życia. Tę nadzieję ...cha spełnić! Polski nie pozbawią postkomuniści. Nie ...zebują jej. Ich receptę, ich pomysły obserwujemy.

Nie wolno oddawać postkomunistom inicjatywy. Skła...ć w ich ręce losu kraju. Jeszcze się nie rozliczyli z okre...gdy dzierżyli go siłą, a kształtowali pałką. Dziś znów ...owi są wziąć pełną odpowiedzialność za Ojczyznę. ...ów wskazują świetlaną przyszłość. A mroczna prze...łość, panowie - towarzysze!? Nie wystarczy jedno sło..., przepraszam.

Rozliczacie ostatnie pięć lat... Rozliczcie lepiej po...ednie czterdzieści pięć. Jest teraz okazja, jest kampa...a wyborcza. Pierwszy kandydat, jako aktywista PZPR, ...t kompetentny, by złożyć sprawozdanie z historii PRL-u.

Wasze obietnice zyskałyby na wiarygodności. Roz...czcie dokonania waszych rządów. Nie tylko za pomocą ...kaźników ekonomicznych. Te bowiem są efektem ca...go procesu przemian. Co jest waszym wkładem do ...go procesu i co jest wasza zasługą? Czy gorszące przy...ady, gdy urzędy publiczne i stanowiska państwowe, otwar...e i bez wstydu, PRL-owskim zwyczajem obsadza się ...edług klucza partyjnego? Czy pod waszymi rządami ...zeczywiście rośnie nowe, czy odrasta stare? Kpicie z ...atologii, jakie się zdarzyły w pierwszych latach prze...ian. Bądźcie więc konsekwentni. Rozliczcie poczyna...ia waszych kadr, odnowionych towarzyszy, prezesów i ...ekretarzy. Chcemy nie demagogii, ale gwarancji, żeście ...naprawdę nowi. Z tej świetlanej przyszłości chcecie dla ...ałego narodu, a nie tylko dla jego awangardy. Póki nie ma ...ych gwarancji, nie ma rachunku sumienia i szczerej skru...ty, póty nie jesteście zwykłym przeciwnikiem w ...demokratycznej grze politycznej. Jesteście potencjalnym ...zagrożeniem nie dla innych partii, ale wciąż dla narodu i ...państwa.

Szanowni Państwo!

Piętnaście lat temu historia złożyła w ręce robot...ników los Polski. Nie bawiliśmy się nim. Nie igraliśmy. ...Dowiedliśmy pełnej dojrzałości. Wykazaliśmy najwyższą ...odpowiedzialność. Odnieśliśmy zwycięstwo. Niech nam ...dziś nie zabraknie tej dojrzałości. Wchodzimy w okres ...wyborczy. Czas decyzji ważnych dla kraju i dla dalszej ...drogi. Niech nam nie zabraknie rozumu. Odpowie...dzialności.

Wzywam do refleksji. Przemyślenia przebytej drogi. To pomoże odnaleźć w gąszczu wydarzeń główny nurt historii. Odnaleźć prawdę w zalewie demagogii. Znaleźć drogowskaz dla własnego sumienia. Dla mnie symbolicznym drogowskazem trudności, kłopotów i biedy, ale i spełnionej nadziei, są gdańskie krzyże. (...)

MARIAN KRZAKLEWSKI:

Panie Prezydencie, Panowie Marszałkowie, Ekscelencje, Szanowni Goście Honorowi, Szanowni Honorowi Członkowie „Solidarności", Drodzy Przyjaciele, Bracia i Siostry!

Podkreślam to pozdrowienie „Bracia i Siostry" - to tak pozdrawiali się twórcy pierwszych związków zawodowych na świecie, chrześcijańskich związków zawodowych.

Dzisiejsza rocznica jest tak niezwykła, że stanowiska wyrażone w przemówieniach nie powinny być tylko osobistą refleksją przemawiającego, ale powinny wyrażać opinie demokratycznie wybranych gremiów. VII Krajowy Zjazd Delegatów Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność", który odbył się w 15 roku istnienia Związku odwołał się do tej rocznicy i wyraził następująco: „W 15 rocznicę powstania „Solidarności" potwierdzamy wierność tym wartościom, które są fundamentem „Solidarności". Są to: praca, szacunek dla ludzkiej godności, wolność i patriotyzm. Potwierdzamy wolę budowania stosunków społecznych w oparciu o katolicką naukę społeczną i uznajemy za swój podstawowy obowiązek skuteczną obronę interesów pracownika i jego rodziny. Nasza wizja państwa opartego na tych wartościach znalazła swój najpełniejszy wyraz w obywatelskim projekcie Konstytucji.

Te stwierdzenia stanowią kwintesencję programu „Solidarności" po 15 latach i powinny być przestrzegane tak samo jak Statut Związku. W tym momencie nie możemy uciec nie tylko od wspomnień tamtych strajków z sierpnia i lipca 80 roku. Ale powinniśmy dokonać także analizy tamtych wydarzeń i tych lat, które nastąpiły po podpisaniu Porozumień Gdańskich. Tej analizy dokonują wszyscy. Pozwolę sobie przypomnieć to co mówił Zachód w dniach tego protestu robotniczego, co mówili publicyści i dziennikarze zachodni. Mówili przede wszystkim o olbrzymim zadziwieniu jakiego doznali patrząc na strajk w Gdańsku. A tym zadziwieniem było to, że robotnicy strajkowali i walczyli o wolność swojej ojczyzny z modlitwą na ustach, przystępując do Naświętszego Sakramentu, umieszczając obrazy i święte krzyże na bramie i na murach stoczni. To było największe zdziwienie Zachodu, ponieważ Zachód był przyzwyczajony do stereoty-

PODSUMOWANIE 15 LAT „SOLIDARNOŚCI"

pu, że związek zawodowy, że protest robotniczy musi być lewicowy.

Jeszcze o jednym zapominają komentatorzy tamtych wydarzeń, komentatorzy dzisiejsi. Zapominają o tym, że w tych właśnie dniach poprzez zorganizowany protest całego społeczeństwa, zaplanowany z serca i z tradycji narodu, rozpoczęto jego odnowę moralną, która ujawniła się jako największa broń Sierpnia. Właśnie odnowa moralna.

Niedawno jeden z wybitnych organizatorów Sierpnia, sławny działacz Komitetu Obrony Robotników bardzo mocno w wywiadzie zaatakował katolicki wymiar „Solidarności". Nie wiem, jak to jest możliwe! Zadam zatem retoryczne pytanie: Dlaczego właśnie w 80 roku ten działacz stanął na czele delegacji, która udała się do księdza Hilarego Jastaka prosząc o odprawienie mszy świętej na terenie stoczni? Czy z zamiarem działania w „Solidarności" opierającej się o chrześcijańską naukę społeczną? Na to pytanie musi każdy odpowiedzieć w swoim sumieniu. Ale na to pytanie odpowiedziała już historia! Dlatego, gdy patrzymy na te lata i idealizujemy ten zryw, idealizujemy także tamtych ludzi, musimy także pamiętać, że już w czasie zjazdu krajowego na tym właśnie tle zrodziła się polemika co do określenia tożsamości „Solidarności". Zrodziły się poważne spory w tym ruchu. Byłoby nieuczciwie, gdybyśmy dzisiaj tę rocznicę zasłodzili na śmierć. W tych dniach nie zauważyłem felietonu, nie pamiętam poważnego komentarza, który by podkreślił, że to co stało się w Sierpniu zawdzięczamy w olbrzymiej mierze naszemu Ojcu Świętemu, Jego pielgrzymkom, jego naukom i wzbudzeniu w nas odwagi w sięganiu do rozwiązywania polskich spraw. Ojciec Święty 6 grudnia zeszłego roku zapytał mnie w Watykanie, pytając o ludzi i tamte wydarzenia, których efekty były niepodważalne. Zapytał mnie o 15 lat po tych wydarzeniach. Zapytał mnie tak ciepło, po ojcowsku: „Jak to się stało, Panie Przewodniczący?" Możemy odpowiedzieć, że stało się tak ponieważ nie wytrwaliśmy w odnowie. Nie wytrwaliśmy w pełni w ideałach Sierpnia. I tutaj chyba nie ma wątpliwości, że najbardziej nasz Związek „Solidarność" zawiedli ci, którzy na fali tego protestu doszli do władzy, doszli do stanowisk. Wywalczyliśmy w walce razem z nimi wolność, a oni doszli do władzy, założyli swoje partie. A my liczyliśmy, że przełożą te postulaty na przygotowane akty prawne, na swoje głosowania w parlamencie... Niestety, w przypadku większości porozumień społecznych tak się nie stało. I tutaj nasuwa się pytanie: „Czy właśnie w intencjach sygnatariuszy tych porozumień, sygnatariuszy po stronie politycznej tkwiło kłamstwo, tkwiła chęć oszustwa?" Co dzisiaj, w tej sytuacji powinien zrobić Związek widząc, że jego pokojowa rewolucja nie została dokończona? W tej sytuacji Związek te postulaty, te porozumienia, te zapisane fakty przekłada na propozycje zmian ustrojowych. Przedstawia projekt Konstytucji, przedstawia program uwłaszczenia i ustawy wprowadzające ten program! Przedstawia program i pakiet ustaw, które realizują alternatywną koncepcję ustroju przedstawioną w naszych zapisach.

Wokół tych postulatów przedstawionych już nie w postaci zdań i haseł, ale w postaci konkretnych programów, konkretnych projektów wokół tych postulatów musimy tak jak w 1980 roku zgromadzić duży ruch społeczny, który będzie w stanie... zrozumieć te postulaty, poprzeć i wprowadzić w życie. Liczymy na to, że te elity polityczne, które dokonają rachunku sumienia zrozumieją problem, włączą się w kontrakt z tym programem ruchu społecznego wokół zadań „Solidarności" i w najbliższych wyborach prezydenckich, w następnych wyborach jako blok, blok antykomunistyczny, patriotyczny, wprowadzą te rozwiązania w życie.

Jesteśmy tutaj w gronie nie tylko honorowych gości ale przede wszystkim członków „Solidarności", dlatego dzisiaj, w tą 15 rocznicę musimy także zapytać się: „Jaki ma być, jaki jest nasz związek? Czy jest ciągłość z tamtymi latami? Czy jest ciągłość z tamtym związkiem, który powstał w 1980 roku?" Tutaj odpowiedź jest krótka: „Ciągłość jest, Statut jest ten sam a nawet lepszy, bo wykreśliliśmy z niego zapis o kierowniczej roli partii". Jako jedyna organizacja w Polsce także zachowujemy bardzo szeroki zakres procedur demokratycznych i wybór, na takim samym poziomie jak w 1980 roku". Ale także musimy zapytać, odpowiadając choćby na zarzuty wybitnych polityków rządzących w naszym kraju: „Jaki ma być nasz związek ideowo?" Oczywiście, wszyscy wiemy jaki. Ale odpowiadając tym, którzy zarzucają nam lewicowość, porównują do związków socjalistycznych, my odpowiadamy zawsze: „Nasz związek nie jest ani lewicowy ani socjalistyczny! Staje w obronie nie kolektywu, nie szerokich grup interesów, ale broni podmiotowości i godności pracownika i jego rodziny". Nasza rocznica odbywa się w przeddzień wyborów prezydenckich, które są jednym z decydujących etapów w drodze do zakończenia pokojowej rewolucji. Z niepokojem Związek obserwuje olbrzymi podział w obozie niepodległościowo-solidarnościowym. Ale patrząc na te podziały, patrząc nawet na elementy walki i nienawiści, nawet pogardy, osobiście widzę bardzo dużą szansę. Dlaczego dużą szansę? Widzę szansę w tym, że każdy z kandydatów obozu niepodległościowo-solidarnościowego deklaruje w podobny sposób zainteresowanie programem „Solidarności", naszą Konstytucją, uwłaszczeniem i innymi ustawami, których projekty przygotowaliśmy. Każdy deklaruje wolę realizowania powszechnego programu, czyli zjednoczenie wokół programu. Najważniejsze, żeby nastąpił konstruktywny

dialog tych właśnie kandydatów. Prosimy tych kandydatów naszego obozu, którzy także mają poparcie w szerokich gremiach członków Związku, apelujemy do nich: „Rozpocznijcie dialog, ustalcie podział zadań w swojej grupie, określcie precyzyjnie, żeby nikt tego podziału nie kwestionował i przeprowadźcie kontrakt dla Polski!

Panie Prezydencie, Szanowni Honorowi Goście, Drodzy Przyjaciele!

W tym dniu nie możemy zapomnieć o tych wszystkich, którzy budowali zwycięstwo Sierpnia, wszystkich sygnatariuszach porozumień, o strajkujących w tamtych czasach. Nie możemy zapomnieć o ofierze życia i krwi wielu spośród rodziny „Solidarności" a także duszpasterze „Solidarności", którzy złożyli ofiarę życia za Polskę, za prawdę, za „Solidarność". Nie możemy zapomnieć o Kapelanie „Solidarności", Księdzu Jerzym Popiełuszce. Księże Jerzy! Za Lechem Wałęsą, który w 1981 roku uczestniczył w Twoim pogrzebie powtarzamy: „Solidarności" nie da się zwyciężyć ani podzielić".

„S" wobec budżetu państwa na 1996r.

Stanowisko Prezydium KK 180/95

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „S" ma uzasadnione zastrzeżenia do deklaracji rządowych dotyczących:

- obniżenia poziomu inflacji do 19,8% średniorocznie,
- odczuwalnego wzrostu płac realnych,
- lepszego wykorzystania środków na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu,
- przełamania kryzysu w budownictwie mieszkaniowym,
- wzrostu nakładów inwestycyjnych.

Prezydium Komisji Krajowej po przeanalizowaniu przedłożonych „Założeń" z czerwca 1995r. stwierdza co następuje:

1. brak w przedłożonym projekcie przesłanek świadczących o realizacji głównych postulatów NSZZ „S", a przede wszystkim powiązania wzrostu gospodarczego z poprawą warunków życia rodzin;
2. brak rozwiązań świadczących o zamiarze wprowadzenia prorodzinnego systemu podatków - przeciwnie, wzrasta ilość pieniędzy w budżecie państwa z podatku dochodowego od osób fizycznych;
3. brak wystarczających rozwiązań instytucjonalnych i finansowych tworzących „siatkę bezpieczeństwa socjalnego" tj.:
   - ustanowienie gwarantowanego minimum socjalnego,
   - zwiększenie nakładów na zasiłki rodzinne, ze szczególnym uwzględnieniem rodzin ubogich i wielodzietnych (FUS),
   - wprowadzenie chroniących dochody uboższych rodzin stawek zerowych (bądź minimalnych) w podatku dochodowym od osób fizycznych oraz szerokiej gamy ulg,
   - wprowadzenie zerowej stawki VAT na wybrane artykuły i usługi dla dzieci,
   - zwiększenie roli dodatków mieszkaniowych w budżetach gospodarstw domowych.
4. rosną ceny nośników energii generujące inflację i zwiększające w budżetach rodzinnych udział wydatków na ten cel, a są to tzw. „wydatki sztywne". Dlatego Prezydium KK negatywnie ocenia przedłożone „Założenia do projektu budżetu państwa na 1996r.

Warszawa, 26 września 1995r.

**W czwartek 12 października minister finansów Grzegorz Kołodko podpisał projekt rządowy budżetu państwa na 1996r.*

„Kompedium wiedzy o społeczeństwie, państwie i prawie" /pod red. Sławomiry Wronkowskiej i Marii Zmierczak/

...świadomie uczestniczyć w zachodzących zmianach (3)

Od kilku lat dokonują się w Polsce głębokie zmiany, którym towarzyszy spontaniczna, nie zawsze uporządkowana dyskusja o wartościach., na których ma się opierać życie społeczne, o kształcie ustrojowym państwa, o jego sytemie ekonomicznym, o naszym miejscu w Europie i świecie. Ten dyskurs toczy się w języku, który nie zawsze jest jasny. Wiele w nim słów, bez znajomości których nie sposób zrozumieć stanowisk uczestników tego dyskursu i istniejących między nimi różnic politycznych. (...) -

Tymi słowami zaczyna się wstęp „Od Autorów" do **Kompedium wiedzy o społeczeństwie, państwie i prawie.**

By „świadomie uczestniczyć w zachodzących zmianach", kontynuujemy edukację za autorami „Kompedium..."

PAŃSTWO i WŁADZA

Pojęcie państwa

Niemal każdy człowiek zamieszkuje na obszarze jakiegoś państwa bądź też zazwyczaj jest obywatelem jakiegoś państwa. Stale stykamy się z określeniami takimi, jak państwo: totalitarne, bogate państwo, państwo opiekuńcze. Słowo państwo występuje w różnych znaczeniach - jako określenie jakiegoś kraju np. w zdaniu Polska jest państwem środkowowschodnim); jakiejś społeczności państwowej (Szwajcaria jest państwem wielonarodowym); jakiejś grupy (organizacji) państwowej, opartej na więzi władztwa politycznego (Polska jest państwem demokratycznym). W podstawowym znaczeniu słowo państwo oznacza szczególnego rodzaju organizację. W języku polskim termin państwo zaczął oznaczać organizacje państwową dopiero od początków XIX wieku. Wcześniej państwo polskie określano takimi nazwami, jak na przykład republika, Korona, Królestwo.

Państwo jest organizacją polityczną, wyposażoną w suwerenną władzę, a przy tym organizacją terytorialną i taką, do której przynależność ma charakter sformalizowany.

Cechą organizacji politycznych jest to, że sprawują one władzę bądź dążą do sprawowania lub udziału w sprawowaniu

władzy. Państwo jest organizacją polityczną, w obrębie której występuje stosunek władztwa i podporządkowania: organy państwa są w stanie władczo zachowywać się wobec członków grupy państwowej, stwarzając i utrzymując określony ład społeczny. Nie ma państwa bez zjawiska władzy, bez względu na to, jak władza ta byłaby legitymowana.

Państwo jest organizacją suwerenną (słowo suwerenność znaczy tyle co zwierzchnictwo, a słowo suweren znaczy zwierzchni, najwyższy). Suwerenny charakter organizacji państwowej przejawia się w dwojaki sposób. Suwerenność w aspekcie wewnętrznym oznacza, że władza państwowa jest władzą najwyższą na danym obszarze i sama decyduje o swoim zakresie działania, a wszystkie inne organizacje w państwie działają za zgodą i na warunkach określonych przez państwo. Suwerenność w aspekcie zewnętrznym oznacza, że państwo jest organizacją niezależną od innych państw, a ograniczenia wykonywania suwerenności i korzystania z kompetencji wynikających z tej cechy państwa mogą być jedynie następstwem przyjętych przez państwo zobowiązań. Niekiedy państwa godzą się na daleko idące ograniczenie wykonywania swej swej suwerenności, na przykład w wyniku przegranej wojny. Znane były jednak w historii państwa niesuwerenne, na przykład państwa lenne.

Władza

Dla gwarantowania ładu w społeczeństwie nieodzowne jest, by w społeczeństwie tym sprawowana była władza kierująca życiem społecznym. W społeczeństwie demokratycznym władza ta ma być sprawowana według wzorów uznawanych przez społeczeństwo. Kiedy indziej jednak władza może być społeczeństwu narzucona i nie służyć jej dążeniom. Stosunek władzy (władza w szerokim znaczeniu) polega na tym, iż pewne podmioty (poszczególni ludzie, organy państwa itd.) uzyskują faktyczną możliwość skutecznego kierowania innymi, czy to dlatego, że uzyskały do tego odpowiednie upoważnienia (władza w ścisłym znaczeniu), czy też dlatego, że inni są od nich z jakichś względów faktycznie uzależnieni, znajdują się w ich mocy (władza oparta tylko na mocy).

Upoważnienia do kierowania postępowaniem innych członków grupy formułowane są w statucie organizacyjnym grupy. W przypadku grupy państwowej jest nim konstytucja danego państwa, upoważniająca organy państwa (parlament, prezydenta, rząd) do kierownia postępowaniem obywateli i innych podmiotów poddanych władzy danego państwa. Owe upoważnienia nazywa się kompetencjami organów państwa.

Ażeby podmiot uzyskujący upoważnienie mógł efektywnie kierować zachowaniami innych ludzi, konieczne jest, by pozyskał odpowiedni szacunek i uznanie (autorytet) lub też miał możliwość stwarzania dla nich sytuacji przymusowej. O sytuacji przymusowej kogoś mówi się w tych przypadkach, gdy staje on przed koniecznością wyboru między sytuacjami, które uważa za złe, a jego wybór ogranicza się do zła mniejszego.

Władza (w szerokim rozumieniu) opiera się zazwyczaj zarówno na faktycznym dysponowaniu mocą (lub przynajmniej stwarzaniu pozorów, że się taką moc posiada), jak i na uzyskaniu odpowiednich upoważnień do kierowania postępowaniem innych. Władza oparta wyłącznie na posiadaniu mocy jest nietrwała: wystarczy chwilowa niemożność grożenia złem w przypadku nieposłuchu, a cały układ władzy zanika. Podobnie nietrwała jest władza oparta jedynie na upoważnieniach nie popartych możliwością stworzenia sytuacji przymusowej; jeśli ktoś nie podporządkuje się auterytetowi władzy, władza staje się bezsilna, chyba że inni członkowie społeczeństwa zaczną wywierać nacisk, by podporządkował się on danym nakazom. Stąd moc i autorytet sprawującego władzę powinny być odpowiednio powiązane ze sobą.

Legitymizacja władzy

Autorytet władzy opiera się na odpowiedniej legitymizacji jej sprawowania, czyli na przekonaniu, iż sprawowanie władzy przez daną osobę czy grupę osob jest usprawiedliwione, należyte, zasługujące na aprobatę (legitymizacja władzy). Dotyczy to w szczególnosci władzy sprawowanej przez państwo, która może się opierać na tradycji sprawowania władzy przez osoby takiego czy innego rodzaju (np. przez członków pewnego rodu panującego), na charyzmatycznym charakterze władzy, to znaczy na przekonaniu, iż jakieś osoby sprawujące władzę mają niezwykłe zdolności i właściwości (co może być oparte na wierzeniach religijnych, ale może mieć też charakter całkowicie pozareligijny, jak np. stwarzanie mitu niezwykłości osoby de Gaulle'a czy Piłsudskiego, ale też Hitlera czy Stalina) lub na racjonalnych argumentach, że władza sprawowana przez osoby w określony sposób do tego powołane (np. przez przedstawicieli partii politycznej, która uzyskała największy sukces w wyborach) najlepiej służyć będzie zrealizowaniu oczekiwań społeczeństwa. Legitymizacja władzy państwowej odwoływać się może przy tym do różnych doktryn politycznych, zespołów twierdzeń i postulatów głoszących, że takie czy inne sposoby zorganizowania sprawowania władzy dają najlepsze rezultaty, są najbardziej przydatne do osiągania określonych celów społecznych.

Władza jakichś osób nad innymi osobami jest zazwyczaj ograniczona do określonej dziedziny spraw, czy to przez zakres przyznawanych upoważnień (zakres władzy), czy przez możliwość stwarzania sytuacji przymusowej. Minister może wydać zarządzenie urzędnikom co do spraw służbowych, ale nie co do umeblowania ich mieszkań, można zmusić rodziców do ponoszenia kosztów utrzymania dzieci, ale nie do okazywania im miłości. Zakres władzy państwowej, to znaczy władzy przyznanej organom państwowym oraz sposoby jej wykonywania wyznaczane są współcześnie w konstytucji państwa oraz w opartych na niej ustawach. Władza organów jakiegoś państwa ma charakter totalitarny, jeśli organy te uzyskają upoważnienie lub uważają się za upoważnione do ingerowania we wszystkie sprawy obywateli. Władza ma w mniejszym czy większym stopniu charakter autorytarny, jeśli podmiot podejmujący decyzje władcze nie liczy się z opinią członków społeczeństwa lub ich przedstawicieli, a ma charakter demokratyczny w mniejszym lub większym stopniu, w miarę tego jak członkowie społeczeństwa bezpośrednio czy poprzez ich przedstawicieli mają zapewniony rzeczywisty wpływ na decyzje organów sprawujących władzę w danym zakresie.

BIULETYN INFORMACYJNY
NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"
ZIEMIA RADOMSKA
26 - 600 Radom
ul. Traugutta 30
tel. 251 - 61, fax 238 - 04
Redakcja: ANNA RAJCHERT
tel. 63 - 43 - 49
Skład: M.W.
Wykonano przy użyciu sprzętu z dotacji Instytutu Wolnych Związków Zawodowych AFL-CIO
egzemplarz bezpłatny